

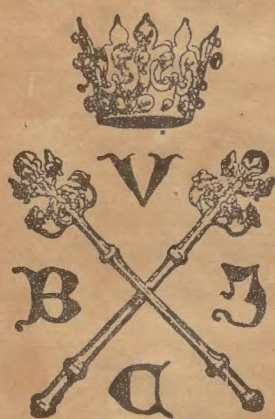


1449 [U.S.]

[U.S.]

[U.S.]

[U.S.]



390371 -

- 390377

Mag. St. Dr. I

1741

V
-u-

AW

1862 7

LAS

Na

Z

OS

Ja

12

CYGAN
CNOTLIWY.

Gandzara prawdy Nieład chło-
szczący.

*Silentium in malos, culpam invitat;
Bonis ergo nocet; qui pepercit malis-*

Syrus

Gdy zamilczasz na złe czyny
Zostać nie możesz bez winy:

Dobrym złe przykłady daiesz

Gdy złe widzisz a nie laiesz

Tenże.

390376

5





CYGAN CNOTLIWY.

KIEDY sławnogłośne czynności Polaków, już nawet w odległo - dalekich, z pochwały okłaskiem slyną granicach! a w własnym Kraiu, iako uszczęśliwiające Mieszkańców, samą radością napęlniają serca i umysły Obywateli znużonych dotąd przez niesworności skutki, widokiem przyszłopewnych rozpacz; a teraz do szczęśliwości przywróconych natomiast! Kiedy płonnie wolnych noszący nazwisko, a pod prze-mocą ięczący; wyszli iakokolwiek

A

z nieładu, z rzuciwszy mężnie obcych narzuty; Kiedy w znaczney części uprzątnęli nieład, bezrząd, nieiedność i bezprawie! Kiedy Człowieczeństwu należytą i konieczną oddali sprawiedliwość, idąc za przewodnictwem ludzkości! Kiedy najmocniejsze do poprawienia wszystkiego rzucili fundamenta, i na nich najlepszą pragną ukształcić budowę, aby Potomność następna z powinna (zakres Jch zamiarów, korzystny swym czasom) znaydując się wdzięcznością, była nayszczęśliwszą! Kiedy najuścielniej dźwignęli sprawiedliwość, zdawna i od wieków obumarłą Polaka cnotę wkrzefili; już to wynaydując kanały zasilania Skarbu, już zamocowania sił zewnętrznych; już stałego mocy i trwałości ugrun-

towania wewnętrznych; już opisy-
 waniem każdego rodzaju Sądowi-
 ctwa; już zaglądając pod każdą
 nierządności zasłonę, na jaw wy-
 stawili wszystko to, co się przy-
 kładało do ćmienia i osłabienia po-
 tężnego ich Narodu! Kiedy poło-
 żyli tamę rozpuszcie w wyuzdanych
 panującey przesądach, na niewin-
 nym krwi współ Braci przelewie
 fundującey się! Kiedy natomiast
 zupełną zaszczepili spokojność!
 Kiedy nad to niezliczonych ieszcze
 Pisarzy foliały, (niekiedy prawda
 mniej pożyteczne) wyświeciły nie-
 cnot, nierządu, bezprawioów, zrad,
 forsowania, nieiedności, przeku-
 pstwa szczeguły! dając niektóre
 poznać nayistotniej w swych pi-
 smach wady i sposobność popra-
 wienia, zapobieżenia nadal, i uka-

rania onychże! Kiedy nakoniec sam
 wiek nayostrożniejszą i naydelika-
 tniejszą z życiem przynosząc mą-
 drość i światło, poprawia wszystko!
 Nic zda się nieznaydować, coby po-
 trzebało poprawy, lub podpada-
 ło naganie: Nic nie bydź, o czym-
 by zaradzić: Nic nie znaydować,
 czegooby można Cnotliwemu od
 Prawodawstwa żądać: bo początki
 tey, którą ogólnie wszyscy kosztu-
 ią szczęśliwości, tak daleko za-
 spokojły troskliwość cnotliwą, iż
 nie tylko czegokolwiek bądź, żądać
 są wstanie, ale nadto przewidzieć
 nie mogą, żadnego potrzeby wy-
 pływu, o którym mają radzić, do-
 praszać się, zapobiec i uskutecznić,
 a tym samym potęgę swoją, szczę-
 śliwość i spokojność powszechną
 umocować: Skarb do tych czas pu-

ſty zaſilić, i Woyſko do naznaczo-
ney liczby przyprowadzić.

Nie ieſt z tych powodów tak
ſwiętych podchlebnym ſobie piſzą-
cy, że ſam ieden to przewidział,
iż ieſzcze wiele potrzeba do pra-
dziwey Narodu Polaków szczęśli-
wości, ich potęgi i dobrego rzą-
du; gdyż całe publicznoſci pra-
wie, ſą głosy dopraszające ſię,
o wiele potrzebnych ieſzcze rze-
czy. Nie zaufał w ſwoim rozumie
i doſkonałości, że wyſzczególni
wszytkie kanały Oyczyźnie nay-
korzyſtnieysze, bo ſą millionowe i
nieiednoſtayne w kaźdego poięciu;
Nie zniewala nakoniec, a podaje
iako ſkwapliwy o dobro powsze-
chne ſwoie zdanie sądowi uwagi
publiczney, bo nie utrzymaie, iż

naydoftatecznieyszą iest iego opinia
w tey tak płytkiey i delikatney,
o ktòrey pisze materyi; ani na-
koniec przymusza ku zawierzaniu
wszystkich, bo prawda sama z sie-
bie iest prawdą, i znaydzie po-
twierdzenie tey materyi, iako na
samey rzeczywistej zasadzoney
prawdzie.

Rok wieku mego pędząc siedm-
dziefiąty, rozumiałem, że już zgrzy-
białym będąc starcem, wypłacę
dług śmiertelności moiey, żadney
nie oglądając szczęśliwey w Na-
rodzie Polaków odmiany; że pod
przemocą urodziwszy się w niey,
dokonam ostateków życia, i że już
Prawica naywyższej Istoty usuno-
wszy łask opatrznych, nie dozwo-
li, aby Oyczyzna moja, z nało-

gów zagorzałych, i obrzydłego wysła nieładu. Wzdychałem z Psalmistą do Boga, za przestępstwa mych Przodków, i ustawicznem w górne Nieba przesyłał ięki, błagając, abym mógł przy ostatku dni przynajmniej oglądać powstanie i cieszyć; że Potomstwo po moim zeyściu, szczęśliwsze będzie nademnie.. Łaskawy Bóg! wysłuchał zgrzybiałego modły, dobrotliwie się przyłożywszy do tey cudowney, którą teraz widzę odmiany, a w niej do uszczęśliwienia swojego Ludu, który w rozpacz już miał zginąć: Dziś znow na nowo i jego został Ludem, i zwać wolnym począł Narodem.. W takim więc widząc stanie moją Ojczyznę; mogłbymże zimno przyjmować iey szczęście? i do ulepszenia onego się nie przykład-

dać; upominaniem Wnuków dziś po-
 flugi Kraiowe odbywających, aby
 zwrócili ieszcze swą uwagę na to,
 co pomimo uwięczenia Ich czynno-
 ści. Kray cały uszczęśliwić zdoła:
 Mógłbym pomnąc na *Syrusa* zba-
 wienną przestrogę *Silentium in ma-
 los culpam invitat*; zamilczać na nie-
 rząd, niecnotę, i bezprawie, do
 dziś dnia zaniechane? które wy-
 korzeńć należy dlatego, że są mo-
 lami rząd mocny ustawicznie wą-
 tłacemi, i do zepsucia wrotami;
 które niszczą cnotę, a na iey miey-
 scu, zaszczepiaią zbrodnie; które
 podług Seneki do upadku nachyla-
 ią Królestwa, i chańbę Państwom
 przynoszą. *Ubi discrimina; ibi tol-
 luntur bona; Virtus essemnatur, &
 confusio Regni sequitur..* Są ieszcze
 Polacy w waszym Narodzie podo-

bne przywary oziębłe uważane i zaniebane, które takimi, iakie przepowiedział Seneka grożą niebezpieczeństwy! Są, na które koniecznie zwrócić należy uwagę! Są, którym nie zapobiegłszy nagannie czynności wasze podlegać będą. Trzeba zatem, abyście najlepiej urządzili wszystko, trzeba, abyście położyli tamę temu, co moc waszego rządu osłabiać może; trzeba, abyście nie zaniechali tych źródeł, które otworzą Kraiowe bogactwa, i pokażą prawdziwie, żeście się stawszy oświeconemi; potężnym stali Narodem. Trzyia przewodnicze do tego kresu upatruję przedsięwziąć drogi, któremi doysć do pomysłności i ogólnego szczęścia, zdaie się nayłatniej; czemu, bo bez trudności i ucisku Oby-

watela, Skarb można zafilić, oszu-
kaństwo wytępić, zbrodnie i kry-
minały wykorzenić, a nadane z
życiem Człowiekowi własności nay-
mocniej zapewnić.

Nie jest dogodliwa niniesza (o
którey mówić będę) materya wła-
snemu uprzedzeniu, nie towarzy-
sząca przesądowi, ani interessowi
koszystna. Stary jestem, nie szu-
kam osobistych korzyści; nie piszę
dla tego, abym z nienawiścią mie-
szał żółci nieprzyjemność, i o nie
prawdzie chciał przekonywać zi-
mnym rzeczy mieszaniem. Duch
czyłty gorliwości cnotliwej staro-
polskie ożywił czucie; z iego nat-
chnienia ściągnąłem do piora drżą-
cą rękę, i do Wnuków moich nie
ruchawe otwieram usta, zwyczaj-

nie ich witając = Szczęść wam
Pan Bóg i błogosław =

Wy Wnuczowie moi, którzy
naksztalt pracowitych pszczołek,
z różlicznych kwiateczków wybie-
rających do swej pracy soki, u-
tworzyliście szczęśliwość Narodu!
Wy! którzyście nayuciąźliwsze
zrzucili z karków współziomków
swoich przemocne iarżmo; Wy!
którzyście przywrócili sławę wa-
szego Narodu; Niechcieycie od-
rzucać niewinney myśli waszego
Dziada; Nie chcieycie pogardzać
starego zdania; Nie odsuwaycie
z grona swych pracowników mało-
krzepkiey siły, którey ośtatki pra-
gnę poświęcić dla przyszłej wień-
ca chwały, i w iedynym szczęśli-
wości Narodu celu. Niech mam z

wami uczestnictwo chwalebney pracy dozwólcie; a na prędce co powiem, posłuchaycie. Jeżeliby zaś która myśl moja nie zdawała się wam być przyiemną; wiedzieć macie? że nie modny ale dawny, i w dawnym sposobie ją wynurza Starzec, Polak czynności i dzieiów przeszłych wiadomy.

Brać obcych Państw w przykładzie różniące się od Polskiego rządu; aby bez uciążliwo nowych na Obywatela nakładów, Skarb można zasilić? Byłoby to nie do smaku ich geniuszowi przywozić stosunki; Ile że te w sposobie myślenia Polaków za naynieznośniejsze są uważane: Y słusznie poniekąd, gdyż handlować Człowiekiem *Niewolnik* zwanym, iak się pra-

wdzi w Francyi, Anglii, Hollandyi,
i indziej: Wskazywać (bez róż-
nicy stanu, uwagi na dochody, i
względem na majątek) opłacanie gło-
wszczyny, iak w Moskwie: Za-
kazywać nawet zabicia na kon-
sumpcyą Obywatelowi kury, po-
kąd ta nie będzie opłaconą do Skar-
bu; iak w Państwie Pruskim? iest
toż samo, co gwałcić przepisy
ludzkości, nie mieć względu na sa-
mo natury prawo, i naysurowsze
przepisywać Mieszkańcom prawa.
Lecz zapobiec zbytkowi (któren w
części już uśmierzone) iak mamy
przykład w tychże zagranicznych
rządach; byłoby to, nie tylko w
niczym żadnemu nieuciążliwe, ale
raczey zbawiennie przykładowe, i
pożyteczne Kraiowi... Tego to w
waszym Polacy Narodzie naygwał-

towniey potrzeba , to wzbogaci waszą Ziemię , to potęgę umocni , to Skarb pomnoży , to dopełni liczbę Woyfka okryśloną , i bezprawiom nayobrzydliwszym zaradzi.

Wykorzeń zbytek , a zaszcze-
pić mierność : Jest to ugruntować
cnotę , wyrzekł ieden z przepowia-
dających Religiją. Ja do niego przy-
dam ; *że zapobiedz zbytkowi, iest to
naycelnieysze otworzyć Źródło do szczę-
śliwości Narodu.* Polacy! o iakże
miło spoglądałem, kiedyście w do-
chodach Biskupich umorzyli zbytek,
zostawiając na przyzwoity ich po-
wadze depansz sto tysięcy Intra-
tę, która iak iest słuszną ich urzę-
dowaniu i stanowi , tak waszey cno-
cie i gorliwości odpowiadająca ;
bo takie powszechności ziednała
brzmie.

brzmienie, iż jest jeden z najsprawniejszych czynności postępku i sprawdzenie słuszności. Ale nie myślicie; iżcie tym zbawieniem krokiem zapobiegli wszystkiemu, kiedyście tylko zaczęli, a nie ukończyli; Oycowieście bowiem opisali, a Synom pobrażali, lubo ci więcej i rozpustnie zbytkują.

Czytelniku! jest tu mowa samonajprzód o Xiężach; Jeżeli ci ten stan, a po mojemu *szczególny rodzaj ludzi*, jest wiadomy? opuść ten Paragraf! Jeżeliś się jeszcze na nim mało poznał? czytaj z ciekawości.

Xiędź; każdemu wiadomo, iż od wieków nazwany jest *mucha*; członek *najnieużyteczniejszy*, *nieruchomy* i *dobry publiczny truteń*. Cze-

kałem ja przez lat siedmdzieściąt
 moiego w społeczeństwie ludzkim
 pożycia, iakieykolwiek poprawy, i
 uważałem zawsze, azali nie zosta-
 nie kłamliwą wspomniona powieść
 o tym rodzaju Ludzi? i czyli się kie-
 dy nie odmieni stan rzeczono-
 zgromadzenia, tak w sposobie my-
 ślenia, iako i w swoiey profesyi?
 oraz azali się nie stanie użytecznym
 przed moią śmiercią?.. Aż gdy dziś
 bliski śmierci widzę, że te rzeczy
 nawet poprawiać się zaczęły, o
 których nie spodziewałem się: ia-
 kie były rząd Polski i prawa. Już
 tedy nie myślę, aby ta wieść by-
 miała kłamliwą, żeby Xiądz każdy
 tym, czym- jest by- nim kiedy
 przestał; żeby odmienił kiedy spo-
 sob swojego myślenia; żeby się sta-
 rał by- członkiem użytecznym

Kraiovi, żeby nie był proźniakiem i gorszącym zbytecznikiem, żeby nie miał uśiłowac bydz razem i Xiędzem i człowiekiem użytym społeczeństwu. Nie myślę, rzekłem żeby to miało nastąpić kiedy? bo ieżeli mniey podobne do poprawy i niespodziewane nigdy, dawne Polaków prawa są odmienione, i z złych dobre zrobione? nie mogę się przekonać, aby Xiądz miał się kiedy odmienić, który więcęcy ma zapewne niepodobieństwa, że o nim zapomniano, czyli większą uyrzano trudność, iak w poprawieniu praw dawnych. Gdybym tedy iak widzę i drugie lat siedmdziefiat przeżył? Nie mogłbym się doczekać, aby zapobieżono tey nieporządności, którą widzę w niższym duchownym

stanie, i która jest bardzo potrzebna dla zbytku zaradzeń.

Mamy to pewna, w każdym stanie, i w każdym gatunku Ludzi obrzydliwe zbytków przykłady, tak dalece, iż od najmnieyszego zacząwszy kończyć, należy na najwyższych; Aleć te są znośnieysze i prędzey darowane innym wszystkim, iak w stanie Duchownym, bo nie tak są zbrojne i mniej szkodzące przykładności. Xiądz albowiem daleki od zbytku, zabiegów, starań, dostatków, byleby uczciwie mógł prowadzić życie, prawdziwym jest Xiędzem, i naśladowcą pierwszego Kapłana Chrystusa; lecz cały w zapędach, łakomstwie, dostatkach, obfitości, zbytkach, bydź dobrym nigdy nie

może i nieumie. A dopieroż jeszcze zostawszy Proboszczem kilkunastu Plebanii Koronnych i Wielkiego Xięstwa Litewskiego, czyliż się zwać może Xiędzem? Nie zapewne: chyba udziałnym dożywotnim Xiążęciem, bo to co kilkunastu pracowitych w Winnicy Chrystosowey posiadać by mogło Kapłanów? Jeden zbyttechnik pochłonił: Z czego kilkudziesiąt wyżywić by się mogło, ieden rozpuſtnie rozprasza.

W takim tedy położeniu, wystawmy owego panującego w Litwie i Koronie Panicza, a nadto wszystkich ogólnie Katedr Kanonika, który pocapawszy bez najmnieyszych zasług wszystkie beneficya, i osiadłszy niezdolny w Ka-

tedrach prelatury, co z zbytku robi? Oto zasiada w Mieście, otwiera stoły, sprowadza muzyki, daje asamble, podwieczorki, przepyszne obiady, Baliki Przyjacielskie; Breviarza w ręce nie wezmie, Mszy nigdy nie odprawia, mówiąc że mu szkodzi, choć tam powiedziano *Beneficium datur, propter officium*; do Parafii nie zayrzy, spowiedzi nie słuca, rzadko Kommendarza trzyma, chyba że graniczący iaki cnotliwy Kapłan, iego pełni obowiązki, pomimo wyroków Kanonicznychⁱⁿ nad ich zakazy wyieżdża lubo być powinien (*Parochiae Parochus sit assiduus*) onym posłuszny; powierzoney trzody czule pilnującym, na polowania nie biegać, *Præbiteris venatio omnis, præcipue clamorosa vetita sit, illicitaque*, docho-

dów Kościelnych, pomimo uczciwego wyżywienia się, obracać nie powinien na inną stronę, oprócz na poprawę Kościoła, a jeżeli ten iey niepotrzebuie? *superfluum reddet pauperibus; idque quotidianum*, nie zaś na depansz nieprzyzwoity szastać: Nie ma więcę Xiądz zostawiać na swoje potrzeby, z codzienney intryaty i obocznych dochodów, iak tylko co przez dzień wyżyie, resztę ma dać ubogim: Hory kanoniczne pod grzechem śmiertelnym odprawiać, równie iak Msze funduszowe w własney parafii i przedtym ołtarzem, przed którym życzył i obowiązał fundator; Sakramenta administrować, osobliwie wiernym sobie powierzonym, nie zaś żeby bez Xiędza umierali w Parafii; Nauczać prostaczków po-

winności Religii , i obowiązków
 Chrześcijańskich, &c. &c. Pytam
 się tedy, jeżeli to setny wykonywa?
 Poftanie kiedy w iego rękę brewi-
 arz , oprócz cacków? Mówiż kie-
 dy Hory? oprócz baieczków w po-
 siedzeniu ; odprowiaż Mszą codzien-
 nie (wyjąwszy niemożności przy-
 padki) oprócz celebry rozpuſtnych;
 Nauczaż swey trzody? oprócz ba-
 łamucenia obcych owieczek: Admi-
 niſtruieź Sakramenta? oprócz be-
 cchtania i podawania ſpoſobów kła-
 mliwych do rozwodów małżeńſtwa;
 Nawracaż on na drogę zbawienia?
 oprócz zaprowadzenia w manowce
 rozpuſty, pobłażając i animując do
 nich cowiekſza. Tam bowiem gdzie
 Xiądz bywać zacznie, pod płą-
 szcem przyjacielskich zabaw? Nie
 ſpodzieway ſię Mężu, abyś z swą

żoną dożył do śmierci; Wynay-
 dzie on kulki poruszenia waszey
 stałości, potrafi poróżnić umysły i
 zasiać niezgodę, wyrobi pokryio-
 mo rozwodowe dekreta, udając się
 do Rzymu, i ciebie od tey żony
 którą kochasz nad życie, odsądzi. Py-
 tam się daley! Czyniż iakie ubo-
 gim iatmużny? oprócz datków w
 naygorszych intencyach; popra-
 wiaż walący się i ciekący Kościół?
 oprócz stawiania Austeryi zaie-
 zdnych; Daż kiedy szlub Chłopu
 bez kondycyi; że z *weselem ma sta-*
nać w iego Karczmie? Poprawiż kie-
 dy on los nędznego bidaka? oprócz
 zapychania Faworytów pod maską
 utrzymywanych pokrewieństwa. O-
 zdabiaz on świątynią i przybytek
 Boga? oprócz skupywania Koper-
 sztychów, Lanszaftów na trefienie

swego mieszkania; Ustąpiż następstwa innemu na swoje Probostwo, bez Symonii? pokąd mu iakiegoś *anum gratiae* nie da, które byłoż kiedy dawniey? i iest że to sprawiedliwość pytam? Jakież jeszcze pożytek przynosi Krainowi? Utrzymuież on szkołkę i w niej Bakałarza? Oddaież on podatek bez zmarszczenia i krzywo-przysięstwa (a) Pogrzebież umarłego w nędzy pod Kościołem; gdy mu się nie opłaci, iak żąda? Nigdy... Dobrzeż że się to dzieie? Ulegaż on na koniec wszystkim Obywatel-

(a) Sam na moje patrzyłem oczy; kiedy pewien Prałat mający przeszło sześć tysięcy roczney intraty, nie więcey podał i zaprzyściągł. gdy ofiara dziesiętogo nastąpiła grosza, iak sześćset kilka złotych, składając

skim w pośród dostatkow ciężarom,
i czy iest kiedy skwapliwym bronić
gdy widzi w jakim przypadku Oj-
czyznę? owszem narzeka próżniak
że bezwzględnie wkładaia nań po-
datki, i tą część, którąby mógł do
swych obracać zbytków, na Skarb
i dobro publiczne mimo iego praw
Immunitatis wykoncypowanych do
swey myśli, i widzimi się stoso-
wnych bioro nielitościwie... Prze-
bóg Polacy! dopokąd zdania wasze
towarzyszyć będą uprzedzeniu, iż
nie zwrócicie waszey uwagi naten
rodzay Ludzi! Dopokąd będziecie

kłamliwe Inwentarza opisanie.
Drugi mający naymniey trzy
tyfiące podał, że niema nad
połtora sta złotych; Nie iest że
to grzech? tak publiczno i o-
czewiście skradać Skarbu na-
leżność.

spoglądać bez szpary na ten zbytek Xięży, i nieład między niemi! z ktorychiedni w obfitości są uftawicznie zapuſtującemi Bachusami a drudzy noſzą imię zebrzącego Łazarza... Sami to łatwo widzieć możecie i iawnie nato patrzycie. - Ze *iednych* doſtutki do obrzydliwego przyprawdzają figurowania; a *dru-gich* nędza i uboſtvo przywiódłszy do rozpaczy w łaydaczą ubiera poſtać, tak dalece, iż ciężko rozpoznać, czyli ieſt Xiędzem, albo prawnym żebrakiem?

Zdarzało mi ſię nie raz, ale kilkakroć z ſamemi o tym rozmawiać biednemi Xiężmi, zapytując onychże: Dla czego w tak nędznym zoſtaią ſtanie? Od żadnegom odmienney prócz tey, nie miał odpowie-

dzi: „ Ze lubo przez lat kilkana-
 „ ście iak parobcy za dwieście pra-
 „ cowali złotych u swoich Pleba-
 „ nów siedzących w Mieście, za-
 „ dnego nie odebrali Beneficium;
 „ bo Proboszczowie ich w Miastach
 „ prześiaduiący uprzedzają wszy-
 „ stkich w każdym wakanie i Ko-
 „ adiutoryi zachodzących bądź
 „ gdziekolwiek; i tak gdy już nam
 „ siły do pracy nie wystarczały,
 „ wysługi i namieśnictwo naszych-
 „ że pryncypałów proznuiących o-
 „ puścić przymuszeni będąc, do
 „ tego uboſtwa i nędzy przyszlśmy
 „ stopnia.” Pytałem się w te slo-
 wa, = A Rzym że w to nie wglą-
 ga, gdy ta święta Hierarchia, i rząd
 całkiem do niego należą? Na tom
 usłyszał: „ Rzym na zasze i prze-
 „ łożone sobie prozby; dyspensuie

„ich w podobnych okoliczno-
 „ściach” Rzekłem na to; a spra-
 wiedliwież ich dyspensue, gdy
 to jest zbytkiem i krzywdą innym
 stanu Duchownego osobom? Po-
 wiedzieli mi. „Rzym dyspensue
 „ich *in tantum in quantum preces ve-*
 „*ritate nituntur*; bo zawsze z kon-
 „dycyą, że gdy obeymuie iedne
 „Beneficium, drugiego ma odstą-
 „pić.” Jeżeli więc podobne kon-
 dycye zawierają Rzymskie dy-
 spensy? Za còż powiedźcie mi po-
 trzy i więcey Probostwa ieden mie-
 wa? Na to oni: „Rzym temu ca-
 „le nie winien, ale Rząd i nie do-
 „zor zwierzchności, które gdy po-
 „błażają; za còż trzydziestu mieć
 „nie mogą; **A** z czasem przyidzie
 „do tego, gdy Rząd Kraiowy za-
 „niedba, i gdy już Biskupi do pe-

„ wney okryśleni Intraty zostali?
 „ że żaden już Biskupem być nie-
 „ zechce, gdy z kilkunastu Probstw
 „ większą nad Biskupa mieć mo-
 „ że Intratę, a jeżeli się zdarza, że
 „ *stante vita* ustępuje Probstwa in-
 „ nemu wzięwszy za zruynowanie
 „ *annum gratiae simoniam tollentem?*
 „ tedy tam zostawia pdsosze, o-
 „ gołocenie wszystkiego, nawet
 „ ścian Kościelnych, i wyffanie
 „ funduszowych Chłopów z długami
 „ nawet.. Nikt za tym temu nie-
 „ winien, iak władza naywyższa
 „ Kraiowa, i ten co podpisuje bez
 „ zaſtanowienia się wszystkie Pre-
 „ zenty i Koadiutorye, bo zacoż
 „ *tyk niedrzed, kiedy się daia.* Ale
 „ gdyby władza naywyższa w tą
 „ nieſlušność weyrzała, gdyby
 „ podpisuiący pòty wſtrzymał swą

„ rękę , pokąd uszami nie usłyszysz
 „ i nie uyrzy oczami autentyczne-
 „ go zaświadczenia , że już odstą-
 „ pił innemu , i w jakim stanie ? te-
 „ dyby żadnego nie tylko nie było
 „ między Duchowieństwem grze-
 „ chu , aleby panowała sprawiedli-
 „ wość , i wytępionoby ten zby-
 „ tek , dla ktorego publiczność ob-
 „ winia nawet cnotliwych i przy-
 „ kładnych Kapłanów , ile się na
 „ mnogie zapatrująca niektórych
 „ rozpusty i swywole... Ubostwo
 „ nakoniec nasze , mówili mi , nie
 „ jest hańbą stanu Duchownego ,
 „ ani te wytarte odzienie w kto-
 „ rym chodzić musimy zawsty-
 „ dzać może każdego Xiędza ,
 „ gdy to jest iego nayıpierwsza
 „ prerogatywa , i na tym się za-
 „ sadza stan tego Ludu , aby był
 ubo-

„ bogim niskiego osobie rozumie-
 „ nia, aby nie opływał w dośła-
 „ tki i z niego nie wpadał w zby-
 „ tek stanowi Swieckiemu nie przy-
 „ zwoity, aby nie musiał głowy i
 „ w szarmanckich Fraczkach z E-
 „ legantami modnemi na kompa-
 „ niach się znaydował, ktorych ta-
 „ raz pierwszemi są dowodcami
 „ Kapłani *Sacerdotes aplaudebant ma-*
 „ *nibus*, iak Jeremiasz powiedział;
 „ Nie mamy za wstyd, że czasem
 „ o wsparcie prosiemy; bo do te-
 „ go pokazał nam drogę naypier-
 „ wszy urząd Kapłana sprawuiący
 „ Chrystus naśladować siebie ka-
 „ żący, do ktorego stosownie cno-
 „ tliwy powiedział Filozof: *me-*
 „ *ma paupertas vitæ traducat inertī,*
 „ Niech więc zbytkuią rozpuśni!
 „ my iednak od tey winy dalecy

„ radzilibyśmy , aby najwyższa
 „ władza , takie uczyniła naprzy-
 „ kład urządzenie : = Odebrać zby-
 „ tkującym wszystkie niepotrze-
 „ bne dochody , a podług równo-
 „ ści na duszy wyrytego chara-
 „ kteru , równą każdemu wyzna-
 „ czyć pensją , nie większą ie-
 „ dnak nad trzy tysiące złotych
 „ Kraiowego kursu , z ktorey i żyć
 „ przyzwolcie , i utrzymywać się
 „ cnotliwie może każdy . = Do-
 „ chody Kościelne , za Chrzty , Po-
 „ grzeby , Szluby , na reperacyą i
 „ ochędość Kościołów obrocić .
 „ Z tey pensyi może Kapłan utrzy-
 „ mywać Organistę , Bakalarza i
 „ Zakryftyana , gdy do tego bę-
 „ dzie miał Ogrod przy Plebanii ,
 „ A tym sposobem , nie tylko w
 „ regularnym utrzyma się życiu .

„ nie mając powodów do zbytku,
 „ ale nadto kurs regularny wyni-
 „ knie pieniędzy, nie w samych
 „ tylko widzianych Miastach, w kto-
 „ rych prześiadują Pałacy Pasterze
 „ zowiący się, a o swojej nie wie-
 „ dzący trzodzie. Ze zaś żadna
 „ reguła bez excepcyi byź nie
 „ może; przeto większą sprawu-
 „ iącym pracę i posługę, większą
 „ naznaczyć nadgodę; Lecz dzi-
 „ siay. gdy się nadgradza hultay-
 „ stwo, zbytek a nie zasługa, nie
 „ jest że to wada rządu? nie jest.
 „ że to jego powinnością i obowią-
 „ zkiem? z którego użycia sposo-
 „ bu, o iakby wiele uczyniło im-
 „ portancyi publicznemu Skarbo-
 „ bowi; Gdyby tego użyto śród-
 „ ka? Zapobieżonoby próżniactwu,
 „ i mamieniu Ludzi sukienką; Ka-

„ żdyby zostając w mierności miał
 „ cnotę; bo w niey stać nigdy
 „ nie może, gdy ma obfitość; Nie
 „ mogłby opuszczać i zaniedbywać
 „ reparacyi Kościoła, bo władza
 „ wykonawcza Prawodawczey flu-
 „ chając wyroków, dostrzegłaby
 „ go zawsze. Nie legliby się wro-
 „ ble w Wielkim Ołtarzu; bo by
 „ był Proboszcz o to naganiony.
 „ Mowilby Nauki z Ambony nie
 „ przy Ołtarzu, boby ią muhał po-
 „ prawić; a gdyby na iey popra-
 „ wę Parafia złożyła pieniądze? te-
 „ dyby pobożnego uczynku na wła-
 „ sną nie obracał potrzebę; nie
 „ zdzierałby z ubogich za Chrzty,
 „ Szluby, Pogrzeby, i tam daley?
 „ bo podług przepisu braćby mu-
 „ siał, gdy administracya Sakra-
 „ mentow przedayną z siebie nie

„ jest; za ktore ani Chrystus, ani
 „ przed nim Jan nie brali nadgro-
 „ dy, a dziś to każdy przepłaca i
 „ okupuie naydrożey, musząc da-
 „ wać tyle, ile zechce Proboszcz;
 „ Wstawałby iak tylko znać da-
 „ dzą do chorego, i natychmiastby
 „ iechał własnym (b) pojazdem; bo
 „ o zaniedbanie oskarżony byłby
 „ musiał ukarany; Nie siedziałby
 „ w Meście, bo by mu zbraniała po-
 „ mierna intrata; ktorey tracić

(b) Trafiło mi się razu jednego za-
 iechać do Proboszcza, i w tym
 dano znać do chorego już ko-
 nającego: aby mógł ostatnią
 odebrać absolucyą: Xiądz to
 usłyszawszy, bieży do Kościo-
 ła, wybiera się i chce siadać,
 a gdy nie było pojazdu Chło-
 pskiego: na czym, rzecz, po-
 iadę? Nie przyjechałeś wo-

„ nie można, ani się zapożyczać,
 „ bo każdy wiedząc o dochodach
 „ Xiędza nie zawierzałby mu ani
 „ pożyczka. Nie prześladywałby
 „ w kompaniach podeyrzanych na-
 „ wet z pomyłki, bo by go kiesa
 „ z tamtąd wypędziła; Nie cho-
 „ dziłby w Fraczkach, bo by na
 „ Paryskie nie wystarczało sukno,
 „ i tym samym naywprzod Chry-
 „ stusa, a po nim naśladował Pio-
 „ tra, ktorzy dalecy od zbytkow,

zem, a moje konie w bronie,
 ktorych od pracy odrywać nie
 mogę. Chłop mu mówi, że nie
 mam Koni a Xiądz na to,
 niech więc do Nieba dusza i-
 dzie piechotą, kiedy nie ma ko-
 ni, i tak poszedłszy do stan-
 cyi, wyprowadził Chłopa do Do-
 mu, a duszę bez spowiedzi
 do Wieczności.

„ marności , bogactw , obfitości do-
 „ statkow, naypierwszemi byli Ka-
 „ płany.” Z tych więc słow usty
 samychże Xięży wyrzeczonych ,
 nie należy? aby co nayprędzey to
 ułatwiono , i porządne utworzono
 przepisy , przez wyrok Prawoda-
 wczey władzy, nie z powodu tyl-
 ko , aby przez uczynioną w tym
 stanie i okryśloną mierność za-
 szczepić , i obumarłą ożywić cno-
 tę, ale wykorzeniając zbytek Skarb
 zafilić, a tym samym do bezpra-
 wiew zagrozić drogę, które się
 widzieć daia, w odpowiedziach wy-
 żey wyrażonych. Jeżeli więc sa-
 mi już Xięża upośledzeni nie wiem
 za co (gdy są iednego charakteru)
 upraszać zdaią się Prawodawctwa
 o poprawę zbytkow , i opisanie Du-
 chowney Hierarchii , prawa i powin-

ności swoje przestępującey? Pojąc
nie mogę, że te odgłosy niedale-
kie Tronu, bliskie władzy naywyż-
szej, żadnego nie znajdują skutku,
i lubo uławiczne w szczególności
do każdego są czynione Prawoda-
wcy: przecież nie wysłuchane,
których powinnością jest aby szu-
kać źródeł do szczęśliwości ogul-
ney, wysłuchywać zdania radzą-
ce, i myśli do tego szodkujące: A
przecież nie tylko są nie pamiętni
na obowiązki własne, nie chcąc się
przykładać do rzeczy nayzbawien-
nieyszych, ale jeszcze nędznych
nie wysłuchując głosów i łez, od-
rzucają samowolnie te środki,
które są mocne wzbogacić Kray-
cały. Tym bowiem postępkem ia-
ki się otwiera z urzędnia docho-
dów Xięży, bez uciążliwo-nowych

na Obywatela nakładow Skarb można zafilić, ich samych uregulować, zbytek w iednych, anędze w drugich zaspokoić, i mieć nowy pożytek, bez naruszenia sprawiedliwości, owszem taką, iaka się należy uczynić sprawiedliwość. Wieleż to jest bowiem zaniechanych przy Kościołach funduszow, na Szkoły, Kapełę, Szpitale, Ubogich, Chorych, a parcyalnie na fawor iedney Osoby obroconych? Wieleż to źle obroconych summ, na Kościołow dźwiganie, utrzymywanie kilku Xieży marnie strwonionych? przy których nie tylko nie znayduią się w zupełney liczbie Xieża, orkiestra, ale nawet biednego nie ma Organisty, a zamiast muzyki Dziadowie Kościelni, i to w małej liczbie Msze odśpiewywaią, dobranemi swemi gło-

sy. Z tych tedy tak gruntownych przyczyn nie wypadaż potrzeba zaradzenia naywprzod co do obrządku Kościołow; potym co do uregulowania Xieży, a nakoniec co do intraty publiczney od zbytkow odcięrey. Sami to przyznać winiecie, gdy oczewiſta tego i nagła wypada potrzeba, aby nayſpieszniey o tym pomyſlić, generalnych Proboszczow w Koronie i Litwie panujących pokasſować, a podług pracy i zaſług oznaczyć pensyą każdego, bo iedni aż nad to zbytkują, a drudzy, gdyby nie ſtypendyum Mszalne, z głoduby umarli. Ja ſtary, Wnuczkowie moi, wam do tego radzę, abyście ieſzcze i to przed moją urządziwszy śmiercią umocowali ſtałość waszego rządu, wytepiając zbytek; a Xieżom z

grzechow wybrnąć pomogli, bo oni za przewodnictwem waszey opie- szczości i pobłażania, potoną w nich zapewnie, gdyście w nie wpaść dozwolili. do tych czas zamilcza- iąc na wszystko.

Gdy więc ta z siebie rzecz iest iasną? Wytknięcia Osob nie po- trzebuie; bo każdy się na to pa- trzy; Nie trzeba dowodzić i prze- konywać o skutkach pomyślności Kraiowey, ktora wyniknąć może, z weyrzenia w to władzy naywyż- szey. Nie trzeba zapewniać ia- kim bezprawiom zaradzi; bo o tym powiemy przy końcu, a i po mimo wyliczenia onych, każdy wniesć może, że określić stan Duchowny iest naykonieczniejszą potrzebą. Postąpmy iuż daley.

Naywiększąby zapewne zdziałal niesprawiedliwość; gdybym tego cnotliwego *Cygana* z gandzara prawdy nie wpuścił i za Klauzurę Zakonną, bo nie tylko żeby go jak naysurowszego na nieład w tym pokrzywdził razie, gdyby same tylko powierzchowne i każdemu wiadome występstwa karmił, ale nad to złamałbym słusność; iż ie-dnych odkrywszy, drugich zasłoną przykrył pobłażania, a pomimo wszystko odiałbym mu cnotę z którą do tej przybył stolicy: Puszczam go za tym za niedobytę kraty, niech się okaże byź nieparcyalnym, ani sroższym dla ie-dnych, tylko jak potrzeba, i jak się cnotliwemu godzi równym w ogólności dla wszystkich.

Zaprzatający się wyszczególnianiem nieładów przez nie uwagę bądź rządu, bądź iakowey władzy zaniedbanych; powinni być dalecy. od nienawiści, nieprawdy, i porywczosci ku tym, przeciw ktorym piszą i podają Prawodawstwu sposoby do zapobieżenia lub poprawy onychże... Nie złamał tey tak chwalebney przestrogi radzący do okoliczności starzec, który samą pomysłności chęcią do tey jest poruszony osnowy; gdyż ta onego ani interessuje pomimo celu publicznego dobra, i krajowego bogactwa! ani zaiętrza, pomimo nienawiści występstwa, które naynieznośniejszym będąc iego duszy ciężarem, gwałtownie z myśli na papier wypchnęły prawdę. Nie czuje żalów osobistych starożytnie serce, bo żół-

ci małość (gdyby nawet krzywdę
czuło) nie rozlewa zemsty po sprę-
żynach szkodzić mogących adwer-
sarzowi : ale umie pokramiać onę,
wstrzymywać od wylewu dotyka-
nia, i perswadować geniuszowi cier-
pliwość radząc wszystko pogodzić
umiejącą. Nie z zemsty więc, lub
nienawiści do tego przywiedziony
zostałem tworu, ale z czystey Prze-
wodnika prawdy, staie dziś w Kla-
sztorach w towarzystwie cnotliwe-
go z gandzarą Cygana.

Cokolwiek się na świecie liczyć
może niesprawiedliwości, nienawi-
ści, nieładu, niesforności, prze-
mocy, złości, podległości *nieprzy-
zwoitey*, bałamuctw, grzechow,
przestępstw, zemsty, nieporządku
wykroczeń, wzgorszenia &c &c.

to wszystko się w każdym znajduje
 ie Klasztorze. Tam albowiem
 niesprawiedliwość w nypierwszych
 znajduje się Osobach czyli rzą-
 dcach, którzy nad zakazy regu-
 ły, nad przepisy Statutów, nad wy-
 roki Papieżkich Dekretów sobie po-
 czyniają, używają, rządzą i postę-
 pują: Rzadko przełożony Klasztor-
 ny dochowuje przepisów swej re-
 guły, kiedy używa, śpi, zjada
 przysmaczki zamknąwszy się w celi,
 lubo w każdego Zakonu regule *im-*
plicite przynajmniej jest powiedzia-
 no *una sit omnibus massa & mensa*.
 Zkąd wzrasta nienawiść powsze-
 chna, i za nią znowu powraca się
 niesprawiedliwość, gdy się o flu-
 szność inni dopominać zaczynają:
 bo przełożony lubo przestępuje, sam
 sądzi. „Bracia! sarkacie, rną.

brniście, nie posłuszni, nie pokorni! nie będziecie zatym dziś mieli obiadu, i na przebłaganie Boga o grzech popełniony przeciw powadze Przełożonego waszego, przez trzy lub więcej *meserrere* dyscypliny uczynicie." Owoż tu się może przytoczyć powszechne przyślowie: *Czyja sprawa? Pana Woyta. A kto ją sądzi? Pan Woyt.* Tak się to dzieje i w Klasztorach, w których przemoc i wzajemna nienawiść osiadły, a ieden na drugiego zawziętym jest zawsze: a jeżeliby dwóch lub więcej w ściślejszy z sobą byli przyjaźni? tedy trzeci o-nych poróżnić musi, lubo w swych przepisach mają *vicissim se ament!* złość zaś tak się, w ichrozzarza sercach, iż choćby życia ponieść niebezpieczeństwo, a swego przecież dokazać:

dokazać: Y dla tego to weszło w przyślowie o tych, co są zawzięci = musiał z *Xiędzem handlować na duszę*, gdy w nich są *namyślicielsze i namylakomsze* = Zemsty jest bowiem w Klasztorach przyczyną nieprzyzwoita podległość: Rzekłem nieprzyzwoita bo bałwochwalska. Komuż to bowiem zwykli się podobne czynić na świecie adoracye, oprócz samego Boga? aby przed równą sobie na kolana upadać istotą, iak czynią wszystkie osoby zakonne wychodząc gdzie i powracając: Zgadzażże się to z zdrowym myśleniem sposobem? aby taką równemu sobie Człowiekowi oddawać czołobitność, ktorey nie wyciągaia Krolowie i powaga Biskupow, a iednemu to nie z prerogatywy stanu, ani z przyślugi Bogu, ma się czy-

nić Mnichowi? Nieieft że to sa-
mo niesprawiedliwością największą,
bałwochwalstwem obmierzłym, i
pogorszeniem świata, aby przed
wypaſto-darmoziadem biedni inni
klękali; ktorych należyta z fundu-
szu i równości ſtanu, nigdy nie do-
chodzi porcyja, a ieżeli ją ma? to
gorsza zapewne od biednego że-
braka; bo *Pratatom*, *Jubilatom*, *Do-
ktorom*, *Patrom*, osobno Kucharz
przewyborne zaprawia potrawki...
Nie idzież za tym, że dni ſwoie tra-
wiąc w goryczy *ubi non eſt abundan-
tia?* *ſibi neque observantia*, przeklina
ſtan nieſzczęśliwy, a bardziey ie-
ſzcze w ten czas, kiedy z namowy,
lub muſu dźwiga na ſobie brzemie
habitu, i z nim nie do wypełnienia o-
bowiązki okrutne; ułożeniu, i czu-
ciu nayopacznieysze. Wieleż to

takich iest za Klauzurami Zakon-
nemi ; którzy nad swoje skłonno-
ści i powołanie , zostawać muszą ?
Ktorzy poniewolnie są wciągnięni ?
a powiedziawszy rzetelnie , żadne-
go nie ma , któryby był z swojego
kontent stanu , w ustawiczney zo-
stając nędzy i biedzie ; ulegając chi-
merom i widzimi się przełożonych,
znosząc ich mordercze wyroki (c)

D ij

-
- (c) *Nie powiedziałem tego bez dowo-
du , że morderczym ulegać muszą
ich bez przewinienia wyrokom ,
kiedym z ust samego słyszał Za-
konnika , tę niekłamliwą powieść ;
iż ieden pewnego zakonu Braci-
szek , poszlakowawszy w złym u-
czynku Przełożonego , gdy się od-
groził domieść Generalnemu Rzą-
dcy , za to tylko od szukającego
zemsty , że powiedział : Oycze
złyśmy obiad mieli , do Kac-*

głód i zimna, ktorych Prałaci sami nigdy nie doznaią, choć nie dla samych ich fluży wyraz *Servetur æquabilitas quo ad victum & amicum*, gdyż iedna suknią dla wszystkich, taż sama Reguła, iednostajne obowiązki, i nieróżniące się w niczym powinności być powinny, a przecież to od fluszności wyba-

rejsu był wskazany; a w nim gdy siedział, grzech swoy Przetożony na niego złożywszy, napisał dekret, aby za dwa palce powieszony u belki, we dwa co Piątek i sfrzoda był bity Bizony, na ktorey pokucie przymorzony głodem, duszę nie winnie wyzionął. O toż to są przykłady dla ktorych równie i Zakonnikow pensyą oznaczyć i opisać należy, aby mieli protekcją władzy najwyższej.

cza, gdyż starfi w nieczym swych
nie zachowują prawideł i powinno-
ści, lubo bydź powinni zwiercia-
dłem przykładności dla młodszych,
aby bez szemrania i nienawiści
wszystko pełnili w chęci. Możeż
tam bydź bowiem przyjemną iaka
Bogu czynność? kiedy w żalu i
nienawiści onę odbywa; Możeż bydź
kontent z swego stanu Zakonnik,
choćby prawdziwie powołany? kie-
dy się na gorszące zapatruie zby-
tkowania innych; Odbywał on
chętnie swe powinności? kiedy in-
ni ich nie odbywają; Możeżże się
on dopominać o swoją należność,
gdy ta iest w ręku Przełożonego
pozwalającego sobie do zbytku i
upodobania, a za dopominaniem się
z żołącią naywiększą wskazującego
na karę subiekta. Ktoryż nakoniec

Zakonnik iak powinien pełni swe obowiązki (d) żaden, bopod suknią białą i niewinną naygorsze popełnia wykroczenia, umiając rezolwować do swego upodobania *Kazusy*; przez co mu wszystko iest godziwe.

Lecz że ludzie iesteśmy; więc skłonni do upadkow. Xiądz i Zakonnik każdy co do przewinien iest

(d) *Ma i ta prawda wsparcie swoje dowodem zdarzonego w pewnym Zakonie przykładu, kiedy Kleryk widzący pewnego Kapłana wieczora opitego naymocniey, a na zarutrze womituiącego, gdy do Mszy bez zastanowienia się wychodził, czuiąc iakąś ostrzeżenia powinność rzekł mu. Wslabości takiey, iakąś odniośł Oyciec! niegodziłoby się iść do Ołtarza. Na co mu nic nie odpowie-*

człowiekiem (wyiawszy użyte-
czność społeczeństwu, bo w tey
Kategoryi nim bydź prześtał) więc
darowane mu iest iak człowiekowi.
Ale mowmy tu co się tycze wy-
kroczeń od Rządu publicznego po-
prawy wartuiących, ponieważ wy-
kroczenia partykularne mniey na-
leżą do rządu, a ich poprawa iu-

*dziaawszy Kapłan, poszedł do Ol-
tarza. i po skończoney Mszy, za-
pytawszy się z kąd miał tyle odwa-
gi przestrzegać zasłużonego Pra-
łata; ledwie co Ornat zdziął z
siebie, porwawszy za gardło Kle-
ryka, po nie ludzku go dusił; i
gdyby na piszczenie nie przypadł
Organista, pewnieby go uśmier-
cił. O toż to przykład dla świa-
ta, a przekonanie dla Prawo-
dawstwa, które temu zaradzić
powinno.*

karanie od zwierzchności zależy
Przełożonych. Powiedzmy tylko,
w co rząd weyrzeć powinien.

Opuściwszy wszystkie *Mendi-*
cantium zgromadzenia żyjące z sa-
mego żebrania i kweśty: Rząd pu-
bliczny, czyli najwyższa Prawo-
dawcza władza dowiedzieć się po-
winna koniecznie iakie są wszy-
stkim Klasztorom w Kraiach Rpltey
nadane Fundusze? na wiele osob?
na wiele obligow Mszalnych? na
iakie budowle, reparacye i wyda-
tki? To uczyniwszy, wieleż to
znaydzie zaniedbania, opuszcze-
nia, zruinowania i słowem przeło-
mania woli fundatorskich. Ja ile
sam wiedzieć mogę, niemylnie (lu-
bom nie lustrował) znaydzie się
Klasztorow do kilkudziesięci, w kto-

rych fundusz jest na Osob dwadzie-
 ścia cztery lub więcej, a nie znay-
 duie się ich nad siedm lub ośm; Na
 Kapeliſtow Kościelnych dwunastu,
 piętnastu, a nie masz ieżeli trzech,
 gdzie indziej żadnego; Na Szpi-
 tal powinny zawierać osob dziewięć
 dzieſięć, a funduszowych nie ma
 ieżeli trzech, czterech; Na wysta-
 wienie Ołtarzy siedmiu, ośmiu zwy-
 rażeniem nawet iaką robotą, a nie
 masz więcej trzy, cztery i to aby
 iak ſiak zbazgrane; na reperacyą Ko-
 ściół wyznaczono tyſięcy tyle a
 tyle, ten ſię jednak wali, zacieka
 i gnie. Gdzież tedy ſię obracają
 te pobożne Przodków fundusze, i
 na kogo idą? O to przełożeni rząd
 obiawszy, wyciągają intraty, i swo-
 ich panoszą Krewnych, dają na li-
 chwę, i własne napychają kiessy

nie pomnając, że to wszystko przy
łomaniu Fundatorów woli i pobo-
żnych intencji, po świętokra-
dsku kradną. Gdzież są pomimo
zgromadzeń *Mendicantium* z kwe-
sty żyjących ozdobione, porządne ko-
ścioły? Nigdzie: bo zbytek łako-
mey zwierzchności zakonney, na-
wet świętość pustoszy Ołtarzy; a
na reparacyą domow Bożych prze-
znaczone summy na osobiste trwo-
ni interessa: w Ktorymże Klaszto-
rze tyle jest Kapeli? ile ma fundu-
szu. Ktory tyle żywi ubogich? ile
powinien, który jest pełen tyle o-
sob? na ile ma summy, Zaden, i
dobrzeż się to dzieie? Nie powin-
niż Prawodawcy temu zaradzić?
Nie należyż w ten weyrzeć nieład?
Nie powinniż dźwignąć woli swych
Przodkow? a ieżeliby gdzie nie

wstępowały do Klasztorow osoby?
nie należyż zaległych intrat od tego czasu na zbawienny ratunek Ojczyzny obrocic? i próżną leżące pieniądze, na pożytek Kraiu przeznaczyć? Czymby się wola, i życzenia Przodkow zaspokoily? Nie godzi się na uboństwo przyjąćym osobom odebrać millionow (e) aby bez użytecznie zalegały

(e) Jeżeli gdzie potrzeba wiele uwagi, to naywięcey na Zakon Kamedułow i ich Klasztory, ktore takie mają fundusze, iż się samym nazwać mogą zbytkiem. Piękniz mi to są Pustelnicy, co po kilkanascie mają Folwarkow, a w każdym naymniey sto osady Kmiecia, i po całej Litwie Jeziora. Licząc tedy iuż nie intratę ale podanych na każdego więcey wy.

od potrzeb pozostałe kwoty , i tym się łomaty przyrzeczone Bogu ślubu, żyć w najsroższym uboſtwie, ktorego dochowanie naylepiey się w ten czas okaże, kiedy każdy Zakonnik tyle odbierze na swe potrzeby pensyi, ile bydź może na wyżywienie i przyodzianie potrzebą; tyle mu od życia pozostać; ile się w przypadkach ſłabości ratować można,

padnie *Wygieſkiego Kamedule* iak ſto Pracownika; Zkąd i dzie, że on ſię nie Puſtelnikiem ale Panem zwać powinien. Do Krolewca corocznie trzy razy idzie z Krescencyą trzyſta podwód, ktorey tam zapewne nie oddają *gratis*, a gdzież te pytam podziewają summy? kiedy ſzeląga na nic nie wydadzą, mając nawet robotnika

Nie zagłębiając się w dalsze wywodzenie postępków Zakonnych (bo tu wspomniane już wymagają nagany i poprawy) ani zaciekaiać do ich nieporządnego życia; to ieszcze iako do okoliczności stosowne powiem: że nawet kryminaly popełniaią, albo też popełniać pomagają innym. Gwałcić przyrodzone człowieka własność, *iaka jest wola*, podług każdego iest kryminałem: Nie

bez pańszczyzny, bo wszystkich winowaycow temu Kłasztorowi poblížli Obywatele na karę oddaia do tacek. Na co gdy rząd Kraiowy zamilcza: Ja wniesć nie mogę inaczey, tylko, że ci Zakonnicy zebrawszy iak i zebrali wielkie pieniądze, Woynę ktorey Potencyi Polakom przeciwney wypowiedzą; bo na cożby innego

rozciąga się tak daleko nawet prawo Rodziców, aby krepowali tą w swoim dziecięciu własność, i od samego Boga nadaną prerogatywę nadwerczali, bo każdy jest Panem siebie i swych chęci rządca, będąc wolnym zawsze to czynić, co mu się podoba i co wskazuje rozsądek, byleby rzeczy do złego nie zmierzały końca, na co jest kara prawem oznaczona. Jeżeli więc

ie chowali: jeżeli nie na ten koniec. Prawda, tym się oni składają, że zawsze murują; Ale dobrzeż to jest, że jeden już skończy za swych rządów Przełożony, drugi przyiechawszy każe mur łamać i na nową rozpoczyna Fabrykę, malując tym oczy Rządowi, że zawsze mają z funduszu wydatki... Daymy nakoniec (co

gwałcący własności przyrodzone
 człowieka popełnia kryminały a
 kryminały okrutne? już jest rzecz
 z siebie iasną i nie podlega wątpli-
 wości, że Xięża one popełniaia naj-
 więcey, kiedy gwałcą tę w Czło-
 wieku najistotniejszą prerogaty-
 wę. Wieleż jest bowiem tych po-
 tyrańsku skrzywdzonych osob za
 klauzurami Zakonnemi? ktorzy są
 namowieni w mało-oświeconym

nieprawda) żeby i tak było ?
 Dobrzeż to jest : że żartuią ze
 wszystkich, i czyli to nie jest
 wadą dobrego rządu; gdy ten
 radząc o dobru ogólnym Mie-
 szkańców, powinienby odebrać
 wszystko zostawuiąc tyle, ile
 dla Pustelnika mieć się godzi..
 Owoż bez nowo uciążliwych na
 Obywatela nakładow, Skarb
 można zafilić.

wieku i leciech; Wiele to ich nad
 chęci i skłonności wprowadzonych?
 podchlebstwem, bałamuctwem, o-
 świadczeniami, odurzeniem, per-
 swazyami zwodniczymi, zachęca-
 niem, pierniczkami, &c. &c. a to
 poty, pokąd do nowicyatu nie wcią-
 gną, a potym groźbami, karą, mu-
 sem, pogroźkami, postem, zaka-
 zywanjem nawet pisać do krewnych
 jest utrzymanych? Wieleż to
 się liczy? ktorzy nad myśl swoją,
 nad skłonności, nad czucie i ułoże-
 nie, ten gwałt ponoszą, i od niego
 się uwolnić nie mogą, bo tym na-
 wet na godzinę z Klasztoru wyi-
 ście jest zabronione, aby iakowego
 prawności nie uczynili kroku, lu-
 bo ta jest naykosztowniejsza (f)
 i lubo

(f) *Prawność między duchownemi nie
 mniej kosztowniejsza jest iak w sta-*

i lubo iey nigdy uzyłkać niezdola
dla cudownych a śmiesznych gra-
dacyi? Wieleż to ich w goryczy i
rozpaczy dni swoje trawi; a czę-

świeckim; bo zaczyni się ma
rozprawiać Zakonnik będąc ubo-
gi niemając piemiędzy, bez kto-
rych nie i w sądach duchownych
(aczby naysprawiedliwszą miał
sprawę) dokazać niemożna: po-
wtore gdy idzie o iegoż uwol-
nienie chociażby miał naygrun-
townieysze przyczyny zrzczenia
habitu? Własny iego w tey spra-
wie zasiadający Przełożony całą
sprawę dogory obroci, gdy nadto
sam siedzieć pod czas sprawy musi
w Klasztorze, a tam go sądzą iak
się podoba. Ale gdyby tysiąc duka-
tow posłał do Rzymu, wszystko
co sąda otrzyma. Otoż to i w
duchowieństwie sprawiedli-
wość przedayna, a uzyskanie
iey tak ciężkie iak umarłego

E

stokroć ukraca życia? (g) Wielu ich stan nayprzykrzeyszy do apostazy zagranice przymusza? i tam

włkrzeć, bo nie przy sprawie siedzieć ale w Klasztorze musi gdy sądzą; nie powinniż w to weyrzyć prawodawcy.

(g) Pewnego Zakonu Kleryk przy-
muszony od krawnych do przyję-
cia habitu i gwałtownie do niego
wprowadzony, niechęć oszuki-
wać ludzi i Boga, rozpoczął o
umocnienie siebie sprawę, nayflu-
idniejszą mając przyczynę. Ale
że iey niepopierał workiem będąc
ubogim przegrał i na więzienie
został wskazany. Widząc swój
stan nieyższelubny, Kleryk i bez-
prawie okrutne, wygrzebawszy się
z karcerefu uszedł do usi pogranic-
zney i tam własny pod strzechę
gospodarza iednego zadał sobie
śmierć po desperacku; zostawi-
wszy znaki narzekania na papie-

w nędzy opuszczeni, wieluż to między nieznaiomemi z niedostatku umierać musi? Nie daież się to doświadczać i własnymi słyszeć uszami? iak przeklinaiają swych rodziców, swe urodzenie i samemu złorzeczą Bogu; ktorych łzy niewinne i umartwienia ściagną podobno karę Nieba na kray cały i tych, ktorzy w to weyrzećby powinni nie tylko dla stałości i mocy rządu, ale oraz dla szczęśliwości ogolney.

Swietli Prawodawcy! kiedy zaczęliście opisywać kryminały, i

rze i plecach do kości zbitych po tyran/ku. Niesaż to kryminały i iak okrutne ieszcze, gdy pomimo wydarcia przyrodzoney własności dali powód do samoboystwa nieszczęśliwemu

E ij

kiedy *Codex* STANISŁAWA AU-
 GUSTA, ustalić ma waszą w po-
 tomne wieki sławę; mogliżbyście
 w nim opuścić te , które się do-
 świadczać dają w waszym Narodzie
 pomiędzy duchowieństwem zakon-
 nym (przez gwałtowne osob do
 habitów przymuszanie bądź przez
 siebie samych, bądź przez nieludz-
 kich rodziców i krewnych) krymi-
 nały , którym za naywiększy krymi-
 nał podobny występki przypisać na-
 leży. Mogliżbyście Prawodawcy ie-
 dnym przyniosłszy oswobodzenie
 i prawdziwą wolność zaniechać
 drugich: którzy przez usta moje nie
 już pokorne zanoszą proźby ale sa-
 me tęki i wzdychania (niecierpli-
 wie czekając ulitowania się wasze-
 go) przesyłają naysolenniey ,
 iżbyście im do siebie wszczę-

golności. każdemu przez podanie
 memoriałow dali przystęp. Pro-
 szą was jako członki Rzeczypo-
 spolitey, proszą jako poddani i kra-
 iowi życzliwi synowie, proszą, a-
 byście im pomogli przyść do te-
 go celu, na którym się funduje po-
 czciwe życie, bo niechcą być o-
 szukańcami, ale cnotliwemi i Kra-
 iowi użytymi Obywatelami. Pro-
 szą, nakoniec abyście pomimo im-
 dania protekcyi umieścili w Xię-
 dze Praw Kryminalnych występki
 podobny w rodzicach niewolących
 i Xiężach do tego dokładających
 się za kryminal z opisaniem zań
 kary naysurowszey, ktoby się to
 ważył uczynić. Sąd duchowny o-
 pisać tyle, ile się godzi władzy
 świeckiey, a naybardziej co
 wzbogacić może Kray niewypuszcza-

niem pieniędzy za granicę; okryślić
i Prawo o tym napisać pod kara-
mi za przestępstwo naysurowszemi.

Rzym, ktorego niedotykalną po-
wagę, z taką, iaka mu się godzi
sprawiedliwością uwielbiam, nay-
więcey wybiera z Kraiow Rzeczy-
pospolitey pieniędzy za dyspensy.
Wieleż my to mamy rozwodow,
spraw, dyspens, &c. ktore nas
naywięcey kosztuią? bo bez pie-
niędzy nie wskorać niemożna, lu-
bo Chrystus, a po nim Piotr, za
nie niebrali zapłaty. Dziś zaś nikt
niedośtanie rozwodu, poki niepo-
szle dukatow: nikt nieotrzyma dy-
spensy, pokąd nieuprzedzi pienię-
dzmi; Niezaaprobuia Dekretu po-
kąd za podpisanie nie zapłaci i nie
zapieczętuie Hollendrami listu, bo

innego i rozpieczętować tam nie-
chęć.

Ten nieznaczný lecz wielki Po-
lakow Expens niezliczone przewo-
dzi zagranicę pieniądze i bogactwa
Kraiove licznie uszczupla: czemu
zapobiegając godzi się prawodawstwu
uchwalić, aby wyjednali od Oycy
Świętego pozwolenie (bo go to ob-
chodzić nie powinno) w niektórych
przynajmniey kategoriach pełno-
mocne *Nuncyatury* dyspensowanie,
uwalnianie i skasowanie opłaty za
wszystkie każdego rodzaju koadiuto-
rye, inaczeynam się na nie nieprzyda
Nuncyatura, u ktorey się kupuje raz,
a u Rzymu drugi, raz sprawiedliwość
lub wyrok iakowy. Niech tedy
będzie pełnomocny u nas Nuncy-
usz, niech nam to czyni co każe

sprawiedliwość nie interes ; niech kroki w Nuncyaturze sądownicze podobne będą świeckim przez podawanie memoryałów, zwłaszcza gdy będą sprawy rozwodowe ludzi ubogich i o uwolnienie się od Zakonu , które pierw memoryały mają być podane Straży do uwagi, i od niej z podpisaniem odebrane do Nuncyatury , bo protekcyja Władzy najwyższej wszystkim służyć ma ubogim biednym, którzy rozciągnięto Prawa prowadzić niemoga, i nie są w stanie, a dla przedszego wymiaru sprawiedliwości nakazać przyścięę żądającemu na podane swe punkta w odpowiadającej kategorii co do przyścięgi. Nieodniefie na tym najmnieyszej Rzym straty , gdy te szczegolne dozwoli rezolwować kazusy z ra-

mienia swego przyślanemu Nuncyuszowi! Rzeczpospolita korzystać będzie z zmniejszenia do Rzymu cale nie potrzebnych wydatków, które do tych czas i strony i bogactwa niszczyły Kraiowe! a Mieszkańce nuyprędszą odbierać będą sprawiedliwość, która jest wstrzymana bez pieniędzy będącym: *iacy są ubodzy rozwodzący się i Zakonnicy uwalniający się.* Nie naruszy się w tym powaga Rzymu, bo z ramieniaiego będzie umocowany Nuncyusz innych nie mogący rozwiązywać kwestyi oprócz wyszczególnionych sobie. Mamy już tego przykład w rządym Czeskim Państwie, gdzie to już się prawdzi czego życzy do okoliczności piszący, a że ieszcze do ogolney w Narodzie naszym wiele brakuie szczęśliwości; przeto za-

niechać tego nie należy co się do
niey przyłoży, i co ją umocni za-
pewne, bo każdy w obrębach mie-
szczący się Rzeczypospolitey jest
iey członkiem, które gdy są bo-
lejące, może się nazwać całe cia-
ło zdrowym: Nie prawda! Otoż
trzeba najmnieyszą leczyć ranę
i bole, aby prawdziwie to ciało
zdrowym nazwać można..

Lecz radzić tam pomysłność,
gdzie większa liczba przesądem
technie osob: pokazywać źródła
szczęśliwości tam, gdzie nie tylko
tłuszcza ale wyższych nawet zbior
ludzi uprzedzeniem się rządy; Za-
pęd ten z najsświętszych pocho-
dzący intencji na złą zawsze by-
wa obracany stronę.. Wcześniej a-
toli takich przedsięwzięć winieniem

iż nie będąc Xiędzem, nie szukam
rowności zinnemi; radząc równość
(z dystynkcyą. tylko zasług) pen-
syi. Nie jestem Zakonnikiem, ani
od zwierzchności skrzywdzonym,
choć dowodzę potrzebę poprawy
wszystkich Klasztorow. Nie mam
sprawy rozwodowej, bo bym umiał
z poiętą żoną żyć do śmierci. nie u-
walniam się od obowiązkow habitu,
bo m go nigdy nie miał na sobie, a gdy
bym i miał! tedybym zrzucić po-
trafił (h) Nie kocham się nakoniec

(h) Są prawda niezłoczeni w tey nie-
mocy zastaracy, że tylko pamięta-
ją iak na nich brzemie jest wrzu-
cone habitu, a nie wiedzą iakim
go mają zrzucić sposobem, gdy
pomimo kosztowność prawa w po-
dobnych Kategoryach nie wolno
im się ruszyć z Klasztorow, cze-
go świadkiem najlepszym Ty ie-
steś Najjaśniejszy Panie, który

w Mniszce, gdy onich tu powiem:
bo podobnaż, aby siedmdziesiąt lat
mający starzeć, o żonie myślił ie-

nie ma tego prawie miesiąca, abys
nie miał memoriału od tych naj-
nieszczęśliwszych ludzi, w których
niewoli najsłabsze są złamane
prawa Człowieka i najokropney-
sze popełnione kryminaly, więzie-
niem onych niepoludsku! O byś
Miłościwy Krołu chciał wysnać, a
razem się przyłożyć do ich losu
najprzykrszyszego! Wieleż to
ich się do Ciebie uciekało, z pro-
śbami, abys zwykły ratować po-
dał im swą Ojciecką rękę? Ja
sam ile pamięcią obić mogę prze-
szło sto Osob wyliczyć mogę, kto-
re składali do Ciebie prośby, a
z nich jeden ledwo odibrał nale-
żytą protekcyę. Więc czyż nie
należy, aby ci Władzy nay-
wyższej mieli dla siebie zape-
wnioną protekcyę?

szcze, któremu pamiętać o samey
tylko należy śmierci, a nim ta
nastąpi o ogólney szczęśliwości ka-
żdego ile można radzić tym, kto-
rzy są mocni i powinni ulepszać
poprawując wszystko, co tylko na-
rusza ogólną każdego szczęśliwość.

Zakony podług Augustyna Świę-
tego są szkołą cnot i psofą do Nie-
ba drogą; Ja żnim to utrzymuję i po-
wtarzam: Ale się też razem i py-
tam, jeżeli się w niey można nauczyć
tego, co ma imie cnoty? kiedy tam
ustawiczne panują przekleństwa i
nienawiści, iednych ku drugim oso-
bliwie między Mniszkami, które
lada o co kłutliwe składają *Kulpy*,
Sabatyny i kary, a tym sposobem
zamiast spokojnego życia i świę-
tobliwego, ustawiczna panuje nie-

zgoda, w ktorej nic oprócz nie
przyjemney Bogu obraży się nie
działa. Cożby bydź mogło spra-
wiedliwszego iak tę łkasować szkołę
niezaślugi, a fundusze na ubogie
Panienki przeznaczyć? z czego
wszystkiego użytek wyniknie Kra-
iu, a przyśluga Bogu, bo Kray
mieć będzie cnotliwe Matki i Oby-
watelki, a Bog z tak użytecznych
pszczołek oblubienice swoje znay-
dzie.

Alic tu się usłyszyć dadzą odpo-
wiedzi, że dalecy od zabiegów i
świata, usunięni od przypadków i
niepomysłnych trafów pewnieyfi z
swey samotności zapewnienia szczę-
śliwości wieczney, niżeli w nich
zostawieni. Ja nato odpowiadam,
że ieżeli są miłe (iak powiadaia)

te krzyże Człowiecze Bogu? jeżeli się podobają iemu ludzkie upadki, nieszczęścia, przykrości i niepomysłności? Nie pewnieyszaż jest nadgroda żyjącemu w pośród nich, gdy do tego ieszcze łączą się pożytki Kraiowe; Nie iestże szczęśliwszą ta żona? która wśród nieszczęśliwego losu i goryczy, wydawszy podług wyroku kary Kobięcy w boleściach potomstwo, wychowa i wypielegnuie użyteczny dla Kraiu członek? Nie chwalebnieyszaż rzecz żyć dla bliźniego? iak samemu sobie; Nie pewnieyszaż ta wieczney szczęśliwości, która w codziennym zostając zmartwieniu ofiaruje ie Bogu w cierpliwości dla iakiey zaślugi, a poniey odebrania Nadgrody. Za pewne że tak iest a nie inaczey, po-

nieważ tę prawdę i same stany pierwszeństwo mocuje: Ktoż bowiem jest pierwszym czy Kłasztory? albo stan Małżeński.

Zostawiwszy iednak tą dysputę Czytelnikowi; należy mi się powiedzieć ieszcze, coby do urzędzenia Duchowieństwa Busznie koniecznym było, powiedziawszy tylko że *wyznaczyć każdemu pensyą odebrać na Skarb Fundusze* nie jest dosyć, gdy każdy Xiądz ma być użytecznym Kraiowi: Trzeba za tym, aby przy każdym Klasztorze była wystawiona szkoła do edukowania młodzieży; którą Xieża każdego Zakonu uczyć powinni będą bez nowych pensyi, w tym iednym przynaymniey czyniąc przyśługę Kraiowi. Nauka ich daley rozciągac

gać się nie powinna, iak do trze-
ciey Klasy z ktorey wzięwszy za-
świadczenie uczeń, poydzie do wyż-
szych Szkół Piarow, gdy ci nay-
lepiey edukują młodzież.. Ode-
brawszy zatym wszystkie Zakonne
fundusze i domy naymowane przez
nich, obrocić ie na rzecz Skarbu,
a przy każdym Klasztorze ma być
wystawiony dom nakładem Skar-
bowym nakształt Trakteru, do
ktorego samego Xieża wszyscy
schodzić się będą, i ten Dom *sub*
Clausura będzie innym osobom, nay-
mowany przez takiego, który w
stanie będzie opłacania Rzeczypo-
spolitey, aby i z tego Skarb pro-
fitował. Nie iest to nowo-uciążli-
wy ani dla Xieży, ani dla Obywa-
teli podatek, którym skarb można
zaśilić; gdy nawet też same pen-

sye wracać się będą do Skarbu, a
rownosć podług każdego Zakonu
Reguły naymocniey zachowana bę-
dzie; znikną parcyalności, piktan-
cye, i polluszeństwo z uboistwem
nayrzetelniey zachowane będzie:
Zakony atoli *strictioris observantiae*
ktore z kweśty i Stypendyow ży-
ią, wyłączone od tego być mają;
ponieważ im z Reguły pieniędzy
trzymać nie wolno. *Levioris* zaś
observantiae Zakonnik każdy, wzię-
wszy dwa tysiące złotych Kraiowe-
go Kursu, żyć może wybornie i
należycie się przyodziać. Domy
więc, ktore odebrane będą w Mia-
stach dziś do Xieży należące, gdy
Rzplta wydoskonala rękodziela i
Fabryki każdego rodzaju, przyda-
dzą się na składy Warsztaty i Fa-
bryki różnych Manufaktur, a dobra

na wieczność sprzedawszy, może wszystkie ugruntować z tych sum fundamenta, które będą zbogacaly Polską ziemię.

Zacny Czytelniku! który nie wątpię pałasz chęcią dobra publicznego, który pragniesz aby, Ojczyzna twoja do zupełnego przyszła szczęśliwości kresu; Powiedz sam! ażali te śrzodki nie są iednym kanałem i początkiem uwieńczyć tve życzenia? Wyznay! ieżeli się rządysz prawidłem sprawiedliwości, ażali są kłamliwe i nieodpowiedaiące sprawiedliwej słuszności uczynione dorady przez piszącego, ile że z nich, procz publicznego Skarbu, żaden korzystać nie będzie? Wymow! ażali się nie zapobieży zbytkowi w iednych, a

nędzy w *drugich*? Za przecz (ie-
żeli możesz) ażali się nie uśmie-
rzą bezprawia; które się aż do zgor-
szenia płatają przez sądowość Du-
chowną? (1) Nagań! ieżelim nie
pisał prawdy, i ieżeliś się sam na
to własnemi nie zapatrywał oczy?
ile codzienne tego masz przykłady.
Trzeba za tym zapobiedz temu
wszystkiemu, zwłaszcza co do Sąd-
owości, bo kiedy ta już jest zu-

(1) *Jeżeliśmy widzieli niesprawiedli-
wość w Sądowictwach Świeckich
i ona poprawili? Zayrzet się go-
dzi światłemu Prawodawstwu i
w Duchowne, gdzie się więcej do
poprawy znajduje... Jestże to
bowiem dobrze? że dwa contra-
rie zapalte do rozwodow Dekre-
ta, w tymże samym sądzie bez
nowych i gruntownych przyczyn
anihilują się i mocą samych Du-*

pełnie określona w stanie Swieckim
 będąc z siebie niekosztowną? cała
 maffa tey to kosztowności prze-
 niesie się do Juryzdykcyi ducho-
 wnych, bo sami Patronowie nie
 mający co robić w innych Magistra-
 turach, tam swe ufundują bytność
 i ostoienie się, ktorym się sownie
 trzeba będzie opłacać, a naywię-
 cey Osobom tym, iacy są ubogi
 rozwodzający się i Zakonnik uwalnia-
 iący się.

*katow na nową rozpoczętą spra-
 wę wygrywaią. Econtrario znów,
 gdy kto ubogi, i nie ma czym
 dawać barchabow, nie otrzyma
 żadnego Dekretu tylko tą odpo-
 wiedz: Na coż się było z nią
 żenić, albo po coż poszłaś za
 niego? lub Nietrzeba było
 wstępować do Zakonu. Y na
 tym cała sprawiedliwość.*

Lecz czyliż wątpić mogę, aby
 naypracowitsi Wnuczkwie rozstro-
 pnie i mądrze urządzający wszy-
 stkie szczeguły nierządności, mie-
 li odrzucić dorady swego dziada,
 a w ich odrzuceniu pobbłżając bez-
 prawiom i nierządności odsunąć
 szczęście Narodu. Niepodobna ni-
 gdy i myśleć nawet nie mogę o
 tym bo ich zbawienne czynności te-
 go wyciągają koniecznie. Przyimi-
 cie zatym myśl tak świętą Pracowi-
 te dzieci, aby koniec prac waszych
 uwieńczył początki. Nie odrzucay-
 cie staro-polskiego zdania! gdy te
 pomoże do zbawienia waszey Oy-
 czyzny, ktorey aby odpowiedziała
 pomyślna szczęśliwość; Ja nie-
 długo w teyże powiem Materyi,
 abym się w moiey usprawiedliwił

myśli i przewyciężył, gdy mnie
posądzać będą *Ut justificeris in ser-*
monibus tuis, & vincas cum judica-
ris.

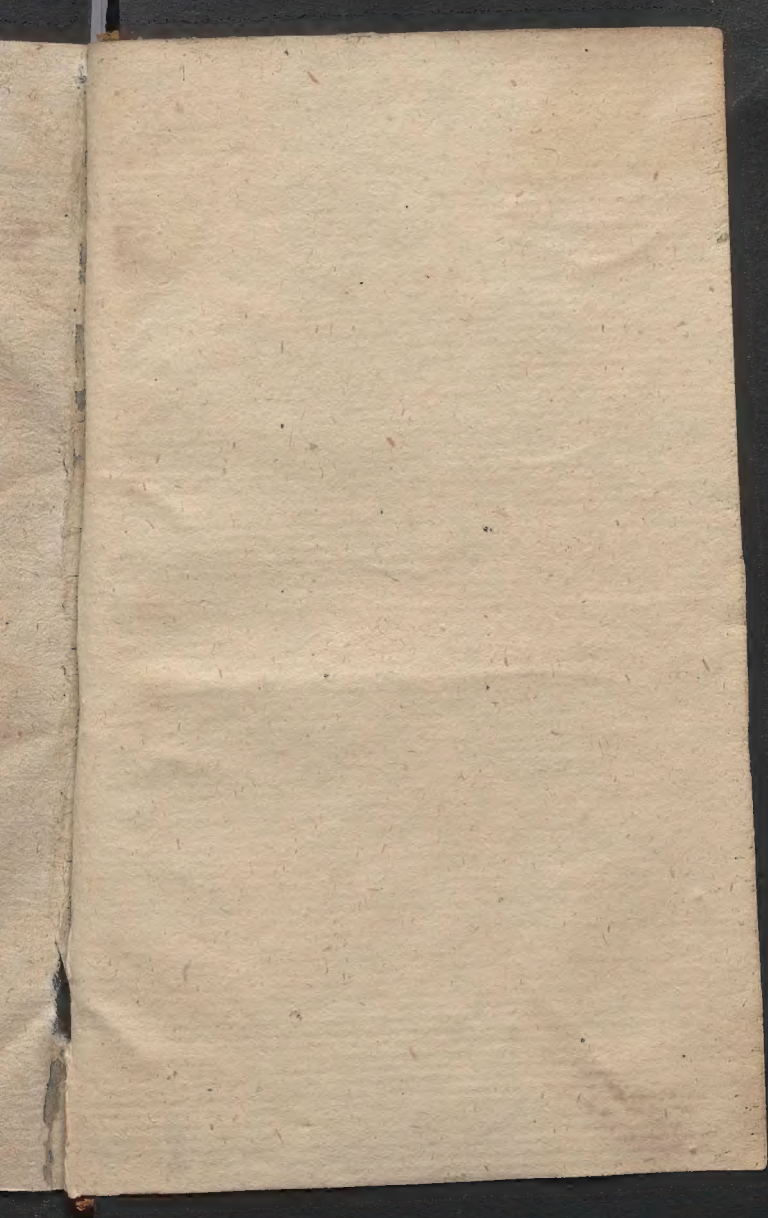


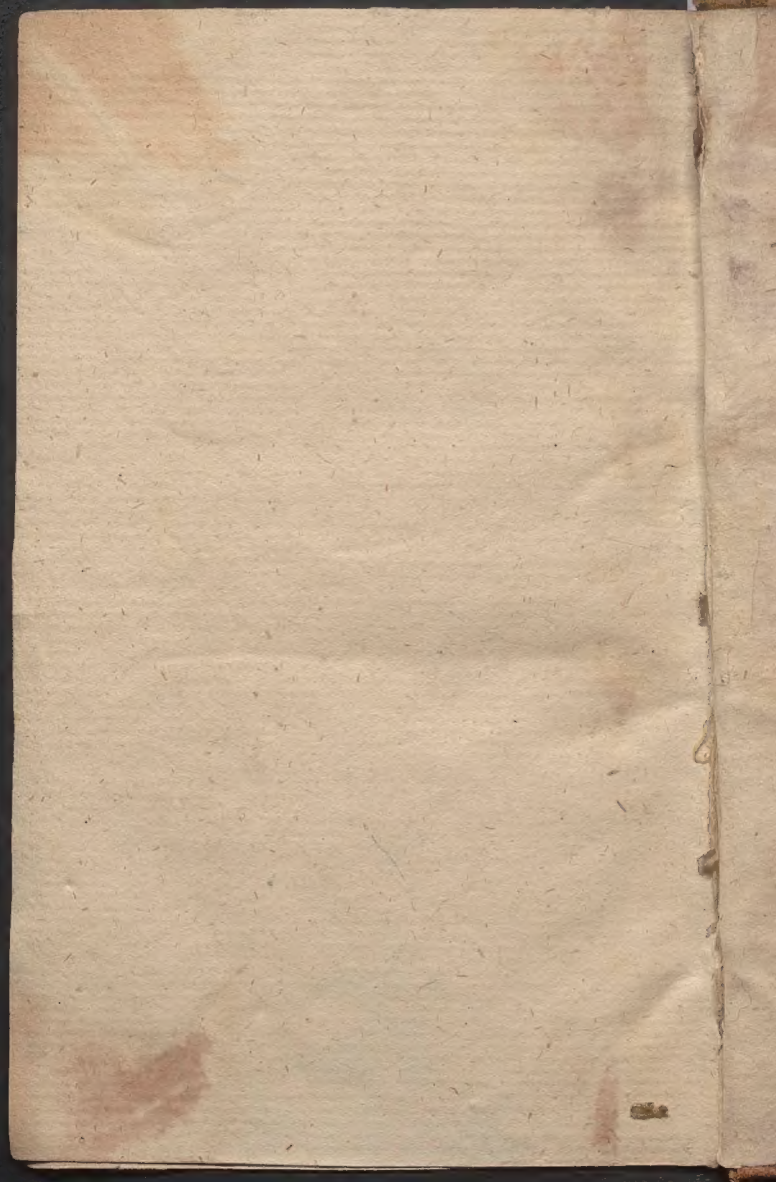
S

CY

X

W





Biblioteka Jagiellońska



stdr0024816



DE LA
BIBLIOTHEQUE
DE MR. LE PR.
ALEXANDRE
LUBOMIRSKI